Nr. 2 Piotrków, dnia 16 stycznia 1916 Rok I

PRZEDPŁATA:
Rocznie 4 korony (2 ruble)
Półrocznie 2 kor. (1 rubel)
Numer pojedynczy 20 groszy

Wiadomości Skautowe wychodzą dwa razy w miesiącu.
Adres Redakcyi i Administracyi: PIOTRKÓW, ROKSZYCKA 34.
godziny urzędowe od 10 rano do 12 w poł. Redaktor przyjmuje we wtorki od 3 do 4 pp. BANKOWA 16 I p.

OGŁOSZENIA:
Cała strona 40 koron
pół strony 20 „
1/4 „ 12 „
wiersz petitowy 40 groszy

Ksiądz Biskup Bandurski w Głównej Kwaterze Skautowej

Wielkie radości są zwykle niespodziane.

Tak też było i w tym dniu pamiętnym dla skautów. W Głównej Kwaterze Skautowej w Piotrkowie ruch i zamęt nieopisany. Młode twarze rozognione, rozpromienione chwytają wlot świąteczną wiadomość o przyjeździe ks. Biskupa.

On, patron ducha odrodzeńczego Polski, ma przybyć, by poświęcić pierwsze podwaliny wielkiej organizacyi skautowej.

Nasz skromny lokal jaśnieje—odmłodniał tłumem gości co weń zawitali, roześmiał się do radosnej nowiny.

Wszyscy czekają... Szpaler młodych, jędrnych postaci stanął od drzwi aż w głąb kwatery.

Skautki i skauci... Patronat i delegaci z Warszawy.

Oczekiwanie i pewien niepokój widać na twarzach — wielkie święto...

Słychać turkot.

Przebłysk przebiega przez wszystkie twarze.

Biskup wchodzi.

Baczność! W prawo—lewo patrz!

Pręży się brać skautowa w niemem posłuszeństwie.

Ksiądz Biskup po krótkiej modlitwie święci cały lokal. — Po ukończonym obrządku nasz Komendant gorącemi słowy składa hołd dostojnemu pasterzowi. Raport mu składa jako swej najwyższej duchowej władzy; raport z twardej Księgi życia skautowego.

Hen od uniwersytetu Wileńskiego, poprzez Cytadeli Warszawskiej bramy idzie duch zaskrzepłych w lodach tajg Sybiru, „wieczny rewolucyonista“ młodzieży polskiej. Twardy i nieugięty a zawsze pogodny. A że żyje jeszcze, że w gorących piersiach polskich płonie, to zasługa takich mężów jak On, w swej wielkiej mocy duchowej przyświecających całemu narodowi. —

On ostoją młodzieży — On jej podporą i otuchą —

Więc hołd Mu i cześć.!

I twardy raport z pracy, co pod hasłem: „ojczyzna, nauka i cnota“ w świat idzie, nieobronna niczem krom młodzieńczej wiary i zapału, niezłomna, na wszystko gotowa, wiedząc, że·

Walka o wolność, gdy się raz zaczyna,
Z ojca krwią spada dziedzictwem na syna.

archiwum

Ksiądz Biskup cichemi zaczyna słowy.

Wspomina te czasy, gdy żegnał młodzież w Krakowie, mówiąc, że na wspólnym szańcu wkrótce się z nią zobaczy; na reducie wspólnej.

I słowa natchnione spełniają się wkrótce.

Spojrzmy na ostatnie rubieże Rzeczypospolitej — tam w okopach borykają się Legiony Polskie, ten największy pomnik dzisiejszy ducha polskiego i czynu. A on z nimi nie tylko duchem ale i ciałem.

Na jednym wielkim ołtarzu ojczyzny ofiarny stos. Na szańcu jednym. I do nas wprost zwraca się potem, pasterz przewielebny, z gorącym słowem. „Wy, narodu podpora jedyna i przyszłości. Gdy tamci starsi bracia wasi życie niosą, Wy wykuwacie w sobie hart stalowy i wolę, by przygotować się do przyszłej twardej służby. Przygotować się i czuwać, by wczas godnie tamtych braci zastąpić".

Cała piękność naszej idei w czynie—czyn—„Ojczyzna, nauka i cnota" i wieczna gotowość.

I na tę przyszłą walkę, na tę teraźniejszą pracę błogosławi nas ks. Biskup; nas i dzieło nasze.

„Błogosławię wam i pracy waszej—Cześć duchowi młodzieży—młodzieży polskiej cześć!"

Wszyscy są wzruszeni do głębi—Komendant dziękuje i przyrzeka, że stać twardo będzie na swym posterunku.

Ksiądz Biskup zwiedza cały lokal, rozmawia po ojcowsku ze wszystkimi. Wspomina o sztandarze, który święcił oddziałowi skautowemu na linii. Obiecuje napisać do naszego pisma. Z warszawiakami, rozmawia dłużej — wypytuje o szczegóły i warunki pracy.

Żegna nas serdecznie słowy „No, trzymajcie się dzielnie, nie dajcie się, do zobaczenia w Warszawie".

Gorąca, słoneczna atmosfera. Jakiś dziwny niezgłębiony szacunek czują wszyscy. On „duchowny prymas odradzającej się Polski".

Głęboka wiara tężeje — aby się stalową stała".

Ks. Biskup odjeżdża —

Baczność!

Żołnierskie pożegnanie pełne czci najwyższej.

Czcigodny ks. Biskupie—duch Twój zawsze pośród nas zostaje, zostaje jako jasno świecąca tarcza przykładu. Jako wzór i otucha. Jako podnieta do czynu.

I wszyscyśmy gotowi pomnić słowa poety:

Stójmyż gotowi jak straż czuwająca,
Bo nikt nie powie,
W który dzień trąba zawezwie nas grzmiąca
Matce nieść zdrowie.

I w on czas jak piorun, co niszczy i pali,
W bój lećmy zwyciężać z nadzieją we stali
Lub gińmy spokojnie jak ojce konali
Polski synowie!

Polskie prawo skautowe

Skauting przeniesiono do Polski z ojczyzny jego Anglii, wraz z gotowymi wzorami organizacyjnymi, rotą przysięgi i prawem skautowem. Młodzież i ci wychowawcy, nauczyciele i społecznicy, którzy ją rozumieli, powitali entuzyastycznie „dobrą nowinę", która padała na glebę przygotowaną i przychodziła w momencie, w którym była istotnie potrzebna. Ułatwiła ona niezmiernie pracę wszystkim zrzeszeniom młodzieży, dając formę wypracowaną przez zagranicę, ujmując w system naukowo wyargumentowany całokształt samokształcenia młodzieży pod względem umysłowym, moralnym i fizycznym.

Skautowe prawo dawało wyraz temu pięknemu idealizmowi, jaki po epoce trzeźwego i oschłego pozytywizmu budzić się począł wśród młodzieży całej Europy, wskrzeszało rycerskie tradycye, krzewiło kult dobra, prawdy i piękna. Ideał skauta, to dzielny fizycznie i duchowo człowiek, przygotowany do walki o najwyższe ideały życiowe,

Skauting niósł jakby nową religię — niósł w sobie pierwiastki ogólno-ludzkie, głosił braterstwo skautów całego świata, a jednak mimo tych swoich założeń stał się wszędzie ruchem narodowym i organizacye skautowe cechował wszędzie gorący i szczery patryotyzm. Jest to zawsze cechą wielkiej idei, że nie niweluje ona niczego i nie wciska w szablon, ale może przystosować się do każdej poszczególnej odrębności, bogaci się każdą cechą charakterystyczną

archiwum

i wzajem ją wzbogaca, rozwija i podnosi. Międzynarodowa ogólnoludzka idea skautingu pobudziła do życia ruch skautowy angielski, francuski, niemiecki, polski i t. d. bogacąc się odrębnościami każdego z osobna, pozostawiając każdemu swobodę wyzyskania przyrodzonych warunków i charakterystycznych dodatnich cech narodowych. Idea skautingu to płomień „który trzeba, aby był zapalon" a podsycać go będzie zawsze gorący entuzyazm tych, dla których życie jest wiecznem dążeniem do tego co najwyższe—do ideału. Do Polski przyszła dobra nowina w formie przystosowanej do życia narodów wolnych, mających swoją organizacyę państwową—rozwijających się w warunkach normalnych stojących na wyżynie cywilizacyi i kultury. Przyszły wzory angielskie i niemieckie. Przyjęły się najszerzej pierwsze, ale dotychczas nie zostało postawione realnie zagadnienie: jak stworzyć polski skauting. Polszczył się skauting siłą konieczności, bo młody Polak choćby się na Anglika czy niemca przemalował, zawsze zostanie sobą—polszczono potrzebne techniczne wyrazy, ale pomijając pewne nieśmiałe poczynania, nie postawiono sobie jasno pytania: jakim ma być polski skauting. Dotychczas kwestya „narodowego" wychowania, „narodowej" szkoły nie wyszła poza ramy ogólnych dyskusyi i nie wcieliła się w czyn—nie tylko z tego powodu, że nie jesteśmy samodzielnymi gospodarzami na własnej ziemi — ale dlatego, że nie mamy odwagi nawiązać do jasnej tradycyi tej epoki, w której z głębin narodowego życia wydobyła się wielka idea Komisyi Edukacyjnej, budująca gmach narodowego wychowania na znajomości psychiki polskiej młodzieży i odczuwająca żywo to co się ogólnie nazywa posłannictwem narodu, a co właściwie stanowi jego indywidualną cechą wieków wydobytą z ziemi i słońca co jej świeci. Tak samo skauting polski nie poczuł się jeszcze krwią i kością z kości tych, co z Mickiewiczem i Zanem na czele tworzyli sieć kół Promienistych, Filomatów i Filaretów, co przed stu laty tworzyli polską organizacyę... skautową.

„Ojczyzna, nauka, cnota" oto hasła tej młodzieży, której Polska zawdzięcza swą siłę, przetrwanie ciężkiej doli, zdolności do życia i do czynu.

Do tego źródła musi się zwrócić polski ruch skautowy. Rycerskie prawo jego musi określić i ująć te prawdy, które z polskiej młodzieży mają wytworzyć bojowników o Wolność narodu i przodowników pracy nad podniesieniem jego kultury i cywilizacyi. Polskie prawo skautowe nie może być szablonową formułką—nie może być przykazaniem katechizmowem, ale musi się stać hasłem do pracy, pobudką rycerską do czynu.

Drużynowy.

III ZJAZD

Polska Organizacya Skautowa rozpoczęła pracę w roku 1916 pod dobrą wróżbą. Oto w dniach 4 i 5 stycznia odbył się III Zjazd kierowników i kierowniczek organizacyi skautowej, Zjazd wykazujący spoistość organizacyi naszej, Zjazd, który przekonał, iż idea skautowa rozciąga się stale i obejmuje coraz szersze koła.

Wewnętrzna spójnia, łącząca skautów polskich, to nie czczy frazes, ale fakt, fakt, z którym liczyć się należy.

Ze sprawozdań, z dyskusyi i wniosków, oraz zainteresowania się sprawami dotyczącemi ruchu, widać było, jak żywe i jedno ciało stanowimy. I najjaskrawiej uwidoczniła się potrzeba istnienia czynnika takiego, któryby nas łączył z wolą i chęcią ogółu polskiego w silną i wielką organizacyę.

Zjazd, na którym obecni byli przedstawiciele większości miast Królestwa Polskiego, rozpoczął się 4 stycznia o godz. 10 rano. Zjazd otworzyło sprawozdanie przedstawiciela Naczelnej Komendy Polskiej Organizacyi Skautowej, Jana Sikorskiego, pod którego przewodnictwem Zjazd cały się odbył.

W krótkich słowach wykazał mówca wzrost liczebny okręgów, których liczymy dziś już 21, ich wartość wewnętrzną i moc organizacyjną, wpływającą dodatnio na otoczenie.

Odczytano listy i depesze z życzeniami dla Zjazdu od tych delegatów, którzy z powodów od siebie niezależnych nie mogli przybyć na obrady. Raporty rozpoczął przedstawiciel Warszawskiej Komendy Skautowej, dając sprawozdanie z Warszawy.

archiwum

Wybuch wojny zastał skautów warszawskich zupełnie zdezoryentowanych. Stało się to wskutek chwiejnego stanowiska społeczeństwa oraz braku jakichkolwiek wskazań od kierownictwa skautowego. Naczelnictwo skautowe warszawskie składało się z ludzi posiadających program polityczny niezgodny z ideałami młodzieży, dążyło konsekwentnie tak przed, jak i w czasie wojny, do zahamowania żywszych jej uczuć. Różnice stanowiska ideowego najjaskrawiej dawały się odczuć na Radach Drużynowych. Ścierały się tam gorące serca z metafizycznemi dociekaniami; zebrania, poświęcone omawianiu spraw organizacyjnych, schodziły na ciągłych dyskusyach, młodzież była zmuszona wywalczać sobie swobodę myśli, uczucia i słowa. Stan ten nie mógł trwać długo. Drużynowi postanowili zakończyć sprawę, dążąc w jakikolwiek sposób do uniezależnienia skautingu, od wpływów politycznych.

Siłą rzeczy nastąpił rozłam. Rozłam wykazał jasno, jak stanowisko drużynowych było zgodne z przekonaniami i dążeniami wszystkich skautów, ponieważ większość odrazu ich poparła, mniejszość, która pozostała przy Naczelnej Komendzie, stale ją opuszczała. Rozłam trwał około 4 miesięcy, po upływie których, (po zapewnieniu sobie pewnych gwarancyi), nastąpiło połączenie. W istocie jednak, bieg spraw nie uległ zmianie. Warszawska Naczelna Komenda Skautowa w dalszym ciągu przeszkadzała wszelkiej akcyi niepodległościowej a zupełnie mgliste jej ideały zmusiły młodzież skautową do zażądania ze strony kierownictwa skautowego, ujawnienia swego «credo». Odpowiedź była wymijająca i zmusiło to drużynowych warszawskich do zerwania z Warsz. Naczelną Komendą Skautową. Jednym z głównych motywów tego kroku był zarzut, że W. N. K. S. nie jest przedstawicielką skautingu, gdyż nie piastuje ideałów i dążeń młodzieży, a jest jedynie władzą narzuconą.

Nastąpił rozłam po raz drugi, różniący się od poprzedniego tem, że drużynowi wykluczali jakąkolwiekbądź możność ponownego porozumienia się z b. Warsz. N. K. S.

Dla objęcia komendy nad skautami warszawskimi utworzono «Warszawską Komendę Skautową».

Z pośród skautów, którzy pozostali przy b. N. K. S., wielu stoi na stanowisku W. K. S., jedynie tylko w obawie przed złamaniem karności skautowej, którą to zasadę silnie podkreśla b. N. K. S. i tem chce ratować swoją sytuację, wahają się jeszcze z postanowieniem zerwania z nią stosunków organizacyjnych.

Z pośród 11 drużynowych, którzy utworzyli W. K. S. trzech obecnie wstrzymało się od pracy.

Gdy wiadomość o III Zjeździe P. O. S. dotarła do Warszawy, postanowiono wydelegować 4 drużynowych w celu zapoznania się z pracą P. O. S., omówienia ewentualnych warunków połączenia się oraz dostarczenia Warszawie nieco wieści o ruchu skautowym w Polsce. Po omawianiu spraw organizacyjnych, nastąpiło dn. 3 stycznia b. r. połączenie.

Od daty powyższej Drużyny Warszawskie stanowią 21 Okręg P. O. S.

Dodać należy, że pomimo otrzymania zaproszenia na III Zjazd przedstawiciel b. N. K. S. nań nie przybył.

Z następnie składanych raportów widać było postępującą pracę poszczególnych okręgów. Liczba członków od II Zjazdu, który się odbył w końcu sierpnia r. z., wzrosła prawie w czwórnasób, dochodząc do paru tysięcy, obok organizacyi rozwijają się również patronaty, złożone z osób starszych, popierających ruch skautowy.

Składane sprawozdania z prac skautowych, stwierdziły pomyślny rozwój organizacyi.

Delegaci Oddziału Skautowego przy Komendzie Legionów Polskich, przedstawiając sprawę Odddziału, stwierdzili, że warunki służby pod względem moralnym i fizycznym najzupełniej odpowiadają skautom. Czynność Oddziału polega na patrolowaniu bojowem, rysowaniu planów pozycyi oraz prowadzeniu sklepu wędrownego (kantyny), którego celem jest dostarczanie legionistom, będącym na linii, potrzebnych prowiantów. Jednocześnie trzeba dodać, że Oddział skautowy, który się znajdował przy VI pułku, rozkazem Komendy Legionów Polskich został przyłączony do Oddziału Skautowego przy Komendzie Legionów. Naczelna Komenda P. O. S. w imieniu organizacyi złożyła podziękowanie Komendzie Legionów Polskich za opiekę, którą otacza skautów - legionistów.

Dnia następnego obrad Zjazd wziął udział w nabożeństwie żałobnem za dusze ś.p. Kalusińskiego Mieczysława, Przybylskiego Adama, Żarskiego Wincentego oraz wszystkich poległych skautów-legionistów.

Z okazyi przyjazdu ks. biskupa Bandurskiego Zjazd uchwalił duchowemu Prymasowi Polski wręczyć adres.

archiwum

W sprawie „Wiadomości Skautowych“ redaktor Kazimierz Rudnicki podkreślił czynnik wychowania społecznego, jako zasadniczy cel pisma. Pismo musi być poświęcone wiadomościom praktycznym i pracom ogółu skautów. Redaktor uznaje za konieczny żywy współudział w piśmie członków organizacyi skautowej oraz pragnie, aby organ stał się ogniskiem życia skautowego i nadał pracy jednolity kierunek.

Po obszernem przedyskutowanin Zjazd powziął cały szereg uchwał, do których z najważniejszych należą:

1. Prezydyum Naczelnej Komendy P. O. S. składa się z 7 osób, w tem dwóch członków Warszawskiej Komendy Skautowej i dwie członkinie żeńskiej Warszawskiej Komendy Skautowej oraz trzech członków dotychczasowego Prezydyum.

2. Wprowadzono pewne zmiany w regulaminie organizacyjnym, aby podkreślić apolityczność Polskiej Organizacyi Skautowej.

3. Przyjęto ostateczne opracowanie Statutu Patronatów, stwierdzono pożyteczność Patronatów dla rozwoju skautingu oraz wyrażono opinię, że Patronaty winny być czynnikiem pośredniczącym między młodzieżą a starszem społeczeństwem.

4. Uznano za konieczne, aby kierownicy skautowi kładli dziś nacisk na stronę ideową i moralną wychowania skautowego.

5. W sprawie żydów postanowiono, że zasadniczo nie można przyjmować żydów do organizacyi skautowej, przyjmuje się jednak młodzież wyznania mojżeszowego, która słowem i czynem wykazała swą polskość.

6. Uznano za konieczne stworzyć skarb skautowy, Komenda Okręgu płaci do kasy Naczelnej Komendy Skautowej miesięcznie 10 groszy od każdego członka, zobowiązano Okręgi do gorącego poparcia bloczków, wydanych dla zbierania składek na skauting, oraz uchwalono stworzyć przy Naczelnej Komendzie Wydział finansowy.

7. „Wiadomości Skautowe“, organ naczelny, zobowiązano popierać przez nadsyłanie artykułów, korespondencyi i t. p., oraz przez zapewnienie prenumeratorów (każdy okręg obowiązany jest rozsprzedać tyle numerów, ilu liczy członków, każdy zastęp musi zaprenumerować Organ Naczelny).

8. Uznano potrzebę wydania podręcznika;

9. Powierzono Naczelnej Komendzie zorganizowanie kursu dla instruktorów skautowych podczas wakacyi.

10. Następny IV Zjazd ma się odbyć podczas świąt Wielkanocnych; należy dążyć, aby IV Zjazd był zjazdem młodzieży skautowej z całej Polski w celu stworzenia jednolitej i potężnej Polskiej Organizacyi Skautowej. (Zjazd uznał za konieczne aby Naczelna Komenda Polskiej Organizacyi Skautowej rozpoczęła swą pracę poza Królestwem.)

Po wyczerpaniu porządku obrad III Zjazd zakończono z ufnością w dobro sprawy, z wiarą na przyszłość, a odśpiewany „Hymn Skautowy“ zobowiązał do walki ze złem, do pracy, do czynu.

Podziękowaniem komendantowi, Janowi Sikorskiemu za owocny trud nad wyrobieniem Polskiej Organizacyi Skautowej tak poważnego stanowiska, jakie w życiu społecznem Polski zajmuje, zakończono III Zjazd Polskiej Organizacyi Skautowej.

Tadeusz Alfred Kowalski

Powstanie i rozwój Skautingu

Skauting w Anglji

W podejmowanych przez Baden - Powella pracach widać wszędzie jedną przewodnią myśl— pragnienie szczęścia ojczyzny. Od najmłodszych lat widzimy w Baden - Powellu bardzo wielkie poczucie obywatelskie, które zmusza go do ciągłych wysiłków w imię tej naczelnej idei. W czasie wojny afrykańskiej Baden - Powell, spostrzegłszy braki w żołnierzu angielskim, opracowuje reformę, zmierzającą do podniesienia w armji wartości moralnej oraz militarnej jednostki. Ostateczny jednak pomysł naprawienia zła daje Baden - Powellowi dopiero oblężony Mafeking. Młodzież odznaczyła się w czasie oblężenia, młodzież przyczyniła się do zwycięstwa i to nasuwa Baden - Powellowi myśl, że w wychowaniu młodzieży leży przyszłość losów Ojczyzny. Od tej też chwili Baden-Powell coraz więcej oddaje się sprawie wychowania

archiwum

młodzieży. Prace nad wytknięciem programu do tego stopnia absorbują Generała, że w 1910 roku zwalnia się ze służby w armji, aby swe życie już w całości poświęcić skautingowi. Nie z mniejszem uznaniem niż służba w armji, będzie przyjęta przez państwo i naród służba skautowa.

Dużym bodźcem dla Baden-Powella w podjętej pracy był zapał, z którym przystąpiła młodzież angielska do organizowania się w drużyny skautowe. Niezmiernie szybki rozrost organizacji dowodzi nietylko popularności ruchu skautowego, ale i patrjotyzmu młodzieży angielskiej. Skauting nie jest stowarzyszeniem sportowem, lecz szkołą wychowania narodowego, szkołą, która wkłada cały szereg obowiązków w imię wyższych haseł. A jednak dobrowolnie i licznie pod sztandar ruchu skautowego zgłosiła się młodzież angielska do pracy dla przyszłości Ojczyzny.

Skauci mafekińscy chociaż bez uprzedniego przygotowania, powołani zostali do pomocy, gdy przebieg wojny z Boerami dosyć niepomyślnie przedstawiał się dla Anglii, a oddając wielkie usługi, przyczynili się do zwycięstwa.

Młodzież Wielkiej Brytanii została wezwana pod sztandar skautowy dla przejścia szkoły wstępnej do przyszłych obowiązków obywatelskich. Przygotowanie to ma polegać na wszechstronnem wychowaniu młodzieży. Organizacja skautowa to kuźnica typu potrzebnego państwu. A że niewiadome są przyszłe potrzeby Ojczyzny, przygotowanie młodzieży musi być — wszechstronne. Baden - Powellowska idea wychowania zawiera się w dwuch słowach — Obywatel — Żołnierz.

W czasie pokojowym przejść przez życie zwycięsko, to jest pokonać wszystkie przeciwności, osiągnąć wszystkie zamiary, spełnić obowiązki, które nakłada miłość Ojczyzny, przygotować się do służby wojskowej, by odbyć ją jak najdokładniej i osiągnąć wymagania ostatniej techniki militarnej, gdy zaś Ojczyzna zawoła pod broń, z całą gotowością stanąć do jej obrony, z uśmiechem radości, że spełnia się najwyższy obowiązek, umieć ponosić trudy wojenne i oddać swe życie za Jej sprawę. To są cele wychowawcze organizacji skautowej. Aby zdobyć się na taki program życia w okresie młodzieńczym, trzeba mieć dużo idealizmu, aby dobrowolnie włożyć na siebie obowiązki pracy nad sobą dla osiągnięcia nakreślonego programu wychowania skautowego, trzeba mieć moc wyzbycia się wielu osobistych przyjemności, nawyknień, aby wytrwać w pracy — dużo silnej woli i poświęcenia. A ile tej siły twórczej i zdolności poświęceń posiada Młodość, niech wykażą nieomylne obliczenia, cyfry oparte na faktach z rozwoju ruchu skautowego.

Szybki rozrost organizacji skautowej zmusił Baden-Powella do wydania w 1908 roku podręcznika „Scouting for Boys". Podręcznik ten dawał wskazówki techniczne instruktorom skautowym a rozszedł się w 250.000 egzemplarzach. Dla spopularyzowania oraz ugruntowania ruchu skautowego Baden-Powell w tymże roku podejmuje wydawnictwo tygodnika „The Scouts", które doczekało się 130.000 prenumeratorów.

W 1909 roku, to jest po dwuch latach pracy, ruch skautowy w Anglji obejmował już 80.000 chłopców. W uznaniu zasług Baden-Powell w 1909 r. otrzymuje od króla Edwarda VII tytuł szlachecki „rycerza królewskiego zakonu Wiktorji".

W 1910 roku na Radzie Koronnej rozpatrywano doniosłość ruchu skautowego a po dokładnem zbadaniu organizację skautową wpisano na „Królewską Kartę" stowarzyszeń, król zaś przyjął patronat nad ruchem skautowym. Organizacja skautowa w Anglji przyjęła charakter państwowy, popiera ją król, naród i rząd. Najwyżsi urzędnicy państwowi często stoją na czele komitetów popierających organizację skautową, albo biorą czynny udział w życiu skautowym.

Szkoła angielska w swoim programie uwzględnia skauting. W szkołach początkowych wprowadzono nawet wykłady z programu skautowego. W Anglji wychowanie szkolne i skautowe dopełniają się wspólnie.

Do 1912 roku organizacja skautowa obejmowała tylko chłopców.

W 1912 roku Baden-Powell pojął za żonę p. Olawe Soames, którą poznał podczas podróży w celach wypoczynku. Żona Baden-Powella zajęła się skautingiem, przez to zainteresowała męża ruchem skautowym wśród dziewcząt.

Skauting w Anglji to szkoła życia dla młodzieży, więcej, to młodzieńczy zakon rycerski. Prawo skautowe to postulaty skauta, to religja, której wyznawcą jest szczerym, bo na każdym kroku musi ją wykazywać w czynach. Skauting obok rycerskości i rozwijania sił fizycznych budzi również uczucia szlachetne, pełne miłości bliźniego, kształci również i umysł. Członek organizacji musi wciąż pracować nad zbogacaniem swych wartości: moralnej, intelektualnej i fizycznej.

Przez twardą i ciężką służbę, która zmusza do wyrzeczenia się osobistych wygód i przy-

archiwum

jemności, przez obcowanie z przyrodą oraz wycieczki dłuższe, odbywane w nieznajome okolice, skaut rozwija i hartuje swój organizm. Nieznana okolica zmusza go do ciągłej obserwacji, a przez to kształci pamięć oraz zdolność orjentowania się. Specjalizowanie się w różnych działach wychowania skautowego, oraz uczenie się rzemiosł dla posiadania sprawności skautowych kształcą skauta intelektualnie, ale wszystkie te wartości łączą się nierozerwalnie z kształceniem swego charakteru.

Kierunek moralno wychowawczy jest silnie podkreślony w pracy skautowej. Aby pobudzić do ciągłego myślenia o obowiązkach w stosunku do otoczenia skaut musi codziennie spełnić dobry uczynek. W pracy skautowej te trzy strony wychowania nie dadzą się rozgraniczyć na trzy oddzielne kierunki, są one z sobą tak silnie powiązane, tak jedna dopełnia drugą, że z ogólnego programu można tylko wyprowadzić jak w kierunku moralnym, intelektualnym i fizycznym skutecznie na młodzież oddziaływuje skauting. Do jakiego stopnia łączą się te trzy zasadnicze strony wychowania, to jest, które się składają na jednostkę o dużej wartości, może stwierdzić to, że skaut musi jednocześnie odpowiadać wszystkim trzem warunkom a nie wypełnianie jednego z nich nie pozwala mu pozostać skautem.

Ogólnie typ skauta można scharakteryzować w następujący sposób: skaut brzydzi się krętactwem i kłamstwem, posiada dużą odwagę cywilną i idzie zawsze prostą drogą do prawdy, by spełnić swe obowiązki względem Ojczyzny, kształci swój umysł i siły fizyczne, żeby w każdej chwili, gdy Ojczyzna zażąda pomocy, mógł stanąć w jej obronie, nie jako materjał na żołnierza, lecz jako przygotowany od najmłodszych lat do służby wojskowej, zahartowany i wyćwiczony. Skaut niesie zawsze pomoc bliźniemu w potrzebie lub nieszczęściu pomoc najzupełniej bezinteresowną nie czekając nawet na okazywanie wdzięczności. Bliźniego uważa skaut za przyjaciela, a każdego skauta za brata.

Skaut kocha przyrodę oraz jest przyjacielem zwierząt. Skaut jest karny w stosunku do swoich przełożonych; rozkaz nawet nieraz przykry wykonuje bez wahania. Skaut jest zawsze w równowadze duchowej, w najcięższych chwilach nie traci głowy lecz z całem zachowaniem pogody myśli o wydostaniu innych i siebie z krytycznej sytuacji, w chwilach podniecenia nie może być być trywialnym musi być zawsze pełen taktu. Skaut jest oszczędny ale oszczędność nie może zamienić się w sknerstwo.

Program wychowania skautowego jest bardzo obszerny, może on objąć całe życie, skauci wciąż pracują nad sobą a ze swych postępów składają egzaminy.

Za swą oznakę skauci przyjęli lilję. Taką samą oznakę posiadały oddziały armji angielskiej w południowej Afryce, wyćwiczone w wywiadach a powstała ona z początkowej oznaki, która przedstawiała strzałkę magnesową. «Be Prepared» to jest «bądź gotów», jest hasłem skautów angielskich, takie też hasło posiadała żandarmerja angielska w południowej Afryce.

Jakim uznaniem cieszy się skauting w Anglji, niech stwierdzi fakt następujący. 4-go sierpnia 1912 roku utonęło 9-ciu skautów podczas ćwiczeń morskich. Nikt nie podniósł zarzutu przeciw organizacji. Skauci zginęli na stanowisku—było opinją ogólną. Prasa angielska doniosła o katastrofie z całą powagą oraz z pełnem uznaniem dla bohaterskiej młodzieży. Jedno z pism podniosło nawet projekt, który został uskuteczniony, postawienia pomnika poległym młodym bohaterom.

Nikt w Anglji nie płakał, przeciwnie cieszono się, że Ojczyzna może być spokojna o swe losy, bo posiada taką młodzież.

Specjalnym rozkazem admiralicji urządzono pogrzeb. Podczas przewożenia zwłok salwy armatnie oddały utopionym skautom honory, jakby poległym w boju a ciała ich złożono na sztandarach narodowych w londyńskim kościele Katedralnym.

Katastrofa 4-go sierpnia i bohaterska śmierć 9-ciu skautów morskich przekonała społeczeństwo angielskie jak dzielną posiada młodzież i jak ofiarną. Nie odstraszyła skautów od dalszych ćwiczeń lecz do pewnego stopnia podniosła wartość i doniosłość tej pracy, którą nazwać jedynie można służbą Ojczyźnie.

W 1913 roku angielska organizacja skautowa liczyła przeszło 200000 członków

Wielka idea skautowa wybiegła poza Anglję i opanowała serca młodzieży prawie wszystkich narodów.

W 1912 roku twórca ruchu skautowego, Skaut Naczelny, Sir Baden - Powell udał się w drogę dookoła świata dla przeglądu skautów. Owoc podjętej pracy Baden-Powella stwierdził najwymowniej wszechświatowy zlot skautów 1913 roku w Birminghamie. Na zlot przybyli przedstawiciele 16-tu narodów.

W czasie zlotu Birmingham przeżywał podniosłą chwilę, którą nazwano tryumfem młodości.

Jan Sikorski

archiwum

KORESPONDENCYE

Olkusz, w styczniu.

Praca skautowa w Okręgu Olkuskim ze względu na specyalne warunki lokalne, nieco inaczej się przedstawia, jak w wielu okręgach innych.

Sam Olkusz jest miastem małem, nie posiadającem szkoły średniej, a więc tem samem nie mającem większej liczby młodzieży w wieku skautowym. Gorszym jeszcze polem dla rozwoju skautowego jest pod tym względem okolica.

Pomimo jednak tych mało sprzyjających warunków mamy w Olkuszu drużynę męską i żeńską i kilka zastępów, rozrzuconych po miasteczkach i wsiach pobliskich.

Powołane do życia przez przewodniczącego Naczelnej Komendy P. O. S. drużyny olkuskie, zawdzięczają swój rozwój ilościowy i jakościowy byłemu komendantowi okręgu, kol. Z. Rajdeckiemu, który energicznie wziął się do pracy i prowadził ją doskonale.

Z jego to inicyatywy powstały zastępy w okolicy, a w Olkuszu patronat skautowy, jeden z pierwszych w Królestwie. Starsze społeczeństwo bardzo przychylnie odnosi się do skautingu, patronat opiekuje się młodzieżą materyalnie i moralnie.

Rzucona przez byłego komendanta myśl stworzenia kursów rzemieślniczych dla skautów olkuskich, przyjęta była przez kilku członków patronatu, specyalistów w różnych gałęziach rzemiosł, z wielką przychylnością. Wkrótce też skauci zaczęli sie uczyć kowalstwa, ślusarstwa, stolarstwa i rzeźby artystycznej pod łaskawem i bezinteresownem kierownictwem owych członków patronatu.

Jednocześnie utworzony został kurs pożarnictwa i, dzięki komendantowi miejscowej straży ogniowej, chłopcy doszli już w tej dziedzinie ratownictwa do znacznej sprawności, czego dowód dali przy kilku pożarach.

Wycieczki, ćwiczenia oraz pogadanki i czytanki odbywają się dosyć często.

Wyrazicielem pracy i życia skautowego jest pismo p. t. „Harcerz", redagowane i zasilane artykułami wspólnie przez chłopców i dziewczęta. Dotąd wyszło siedm numerów "Harcerza".

Aby dać możność ocenienia rezultatów pracy skautowej przez patronat i wogóle starsze społeczeństwo, oraz w celach agitacyjnych, urządzane są w Olkuszu co pewien czas popisy skautowe (ostatni odbył się 19 grudnia 1915 r.), w których biorą udział zarówno chłopcy jak dziewczęta.

Obecna na popisach publiczność wychodzi zawsze z miłem wrażeniem, przejęta doniosłością znaczenia skautingu, tej jedynej drogi, prowadzącej do rzeczywistego odrodzenia narodu.

Zdzisław Kąkolewski
Komend. 9 Okręgu P. O. S.

Ś. p. Jerzy Szletyński

Ś. p. Jerzy Szletyński (pseud. Młocki) — sierżant plutonu wywiadowczego — wyszedł z grona łódzkich skautów. Na stanowisku drużynowego umiał swą — wyjątkową wprost — prawością charakteru i taktem zjednać sobie powszechną miłość kolegów. Wyrozumiały zawsze dla innych, dla siebie bardzo surowy — był prawdziwym typem skauta i jednym z najgorliwszych pracowników na polu wychowania młodzieży skautowej.

Prawdziwy niepodległościowiec — na pierwszą wieść o wkroczeniu do Królestwa oddziałów strzeleckich nie waha się ani na chwilę, jak postąpić. W czasie pobytu Strzelców w Łodzi (w październiku) z grupą kolegów-skautów wstępuje do szeregów.

Nieodstępną jego troską jest myśl złączenia w jeden oddział wszystkich skautów — rozrzuconych po różnych pułkach. Częściowo uzyskuje zrealizowanie tego w postaci plutonu wywiadowczego przy I-ej brygadzie.

W plutonie jest nieoceniony Z listów jego towarzyszów broni widzimy jak wielki miał dar zjednywania sobie ludzi, jemu to głównie przypisać należy wytworzenie tej atmosfery braterskiej, jaka panowała w oddziele.

Całą kampanię zimową przebył szczęśliwie, walczył pod Krzywopłotami, Łowczówkiem, nad Nidą...

W bitwie pod Konarami pada — ugodzony kulą nieprzyjacielską w głowę. Śmiercią swą ostatecznie świadczy o umiłowaniu Polski.

I znów jeden męczennik więcej za Wolność naszą...

Nie pierwszy i nie ostatni...

Skauci łódzcy dumni są, że taki człowiek wyszedł z ich szeregów.

Pamięć o nim wśród nich nigdy nie zaginie.

Wydawca i Redaktor: Kazimierz Rudnicki Drukarnia Państwowa pod zarządem Departamentu Wojskowego N. K. N.

archiwum